Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 19 marca 1927. Nr. 34

Dążenie do reformy dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Jedna z głównych przyczyn wadliwego funkcjonowania naszego młodego jeszcze organizmu państwowego, to nieodpowiednia — jak na nasze stosunki — ordynacja wyborcza. Główne zło tkwi przytem w przyjętej zresztą po wojnie i we wielu innych państwach europejskich proporcjonalności wyborów, która wprost sprzyja rozwojowi partyjnictwa i rozbiciu społeczeństwa na całe mnóstwo drobnych stronnictw. Jak u nas, tak i w innych krajach uczyniła ona ciała ustawodawcze poprostu niezdolne do pracy skutkiem niemożliwości wytworzenia z łona swego stałej większości. Dalsze zło polega na głosowaniu nie na kandydatów bezpośrednio, ale na listę. Poszczególni posłowie nie czują się niczem związani ze swymi wyborcami i z pewnym okręgiem i skutkiem tego mogą sobie po dokonanym wyborze lekceważyć wolę i nastroje swych wyborców. Dalszym błędem obecnej ordynacji wyborczej, to nadmiar posłów. 444 posłów na sejm, a 144 posłów na senat polski, to nietylko zbyt kosztowny, ale i zbyt ociężały aparat. Możnaby może przypuszczać, że im więcej głów w naszych ciałach ustawodawczych, tem więcej rozumu i mądrości. Niestety, w praktyce ma się rzecz wręcz przeciwnie, im więcej głów, tem mniej rozumu i mądrości, a za to więcej gadulstwa, rozpasania partyjnego i chęci awanturniczych, a nieraz wprost karczemnych popisów. Dowodem tego, to chcćby stan rzeczy w sejmie i w senacie. W senacie, gdzie tylko 144 posłów i przebieg i tok obrad i intensywność pracy i powaga nastroju znacznie i dodatnie odbija od hałaśliwości i częstokroć wiecowego bezpłodnego gadulstwa, a nieraz kłótni i karczemnych burd sejmowych. Zmniejszyć liczbę posłów naszego sejmu, to znaczy nadać całemu aparatowi ustawodawczemu więcej sprawności, elastyczności i zdolności do pracy. W przekonaniu o szkodliwości takiej, jak dotychczas ordynacji wyborczej, wszyscy zwolennicy prawdziwego demokratyzmu i parlamentaryzmu w Polsce zabiegali skrzętnie o to, aby na miejsce obecnej postawić inną odpowiedniejszą i stosowniejszą jak na nasze stosunki w kraju ordynację wyborczą, któraby naszym ciałom ustawodawczym dała więcej żywotności, sprawności i zdolności do pracy i wyrobiła im należyte poszanowanie i poważanie w kraju. Projektów takich o zmianę dotychczasowej ordynacji wyborczej przed zamachem majowym było kilka. I Endecja i Chadecja i Piastowcy wysuwali swoje pod tym względem projekty. Po zamachu majowym atoli sprawa ucichła. Rząd pomajowy bowiem nie bardzo kwapił się ze zmianą. Jemu może nawet taka ordynacja wyborcza, która doprowadziła działalność ciał ustawodawczych do absurdu, wobec tendencji wzmocnienia stanowiska rządu i nadania mu decydującej roli w rządach, była na rękę. Za to ci wszyscy, którzy i ciałom ustawodawczym chcieli zachować należne im stanowisko i mieli dobro państwa szczerze na oku, nieustannie domagali się zmiany ordynacji wyborczej. Obecnie toczy się bardzo intensywne, a często gorące i zacięte dyskusje nad projektem reformy ordynacji wyborczej, złożonym przez Związek Lud. Narod. Projekt ten przewiduje zmniejszenie posłów do sejmu do 300, a do senatu do 75. Prócz tego ma on na celu danie możności na Kresach w okręgach mieszanych pod względem narodowościowym wyboru i polskich posłów, — co przyczyniłoby się do wzmocnienia elementu polskiego w ciałach ustawodawczych. Przychylnie do tego projektu odnoszą się partje prawicy, środka aż do N. P. R. włącznie. Natomiast zwalczają go stronnictwa lewicowe łącznie z mniejszościami narodowemi nawet uprawianiem obstrukcji. Ale bądź co bądź większość komisji konstytucyjnej uchwaliła projekt już w drugiem czytaniu i prawdopodobnie uchwali go w trzeciem, a potem pójdzie on przed plenum sejmu. I tam — zdaje się — znajdzie on większość i zostanie uchwalonym. Ale jaki będzie jego dalszy los, to zależeć będzie od rządu. Rząd dotychczas zajmuje wobec projektu stanowisko zupełnie bierne i trudno przewidzieć, czy się nań zgodzi czy nie. Z pewnością, że projekt ten nie usuwa wszystkich niedomagań dotychczasowej ordynacji wyborczej — zatrzymuje między innemi np. proporcjonalność wyborów, ale jest bądź co bądź znacznym krokiem naprzód na drodze ku ulepszeniu dotychczasowej wadliwej ordynacji wyborczej i dlatego życzyćby należało, by został uchwalony i przyjęty i przez sejm i rząd.

Sprawa ordynacji wyborczej.

Warszawa, 15. 3. Dzisiejsze posiedzenie komisji konstytucyjnej poświęcone będzie wyborom uzupełniającym do podkomisji, która opracować ma projekt zmiany ordynacji wyborczej. Wczoraj późnym wieczorem marszałek Sejmu Rataj kontynuował pertraktacje z przedstawicielami klubów sejmowych dokoła sprawy zmiany ordynacji wyborczej. M. in. odbyły się narady marszałka Rataja z przedstawicielem klubu żydowskiego p. Hartglasem i ukraińskiego p. Kozickim. Podobno miałyby istnieć pewne widoki na zmianę bezwzględnie negatywnego stosunku mniejszości ukraińskiej do projektu zmian ordynacji.

Warszawa, 15. 3. Szef gabinetu wicepremjera Bartla, Dyr. Grzybowski, wyjechał do Paryża celem zaznajomienia się z zagadnieniami ordynacji wyborczej we francuskich ciałach ustawodawczych. Dr. Grzybowski ma zebrać materjał i przedłożyć go Bartlowi do przeprowadzenia ewentualnych zmian, jakie mają być objęte dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co będzie z ordynacją wyborczą do Sejmu!

Warszawski konserwatywny „Dzień Polski“ zamieszcza artykuł w sprawach związanych z ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu. Projekt p. Głąbińskiego nazywa nierealnym, nie wróżąc mu żadnych szans. Lewica i mniejszości są mu przeciwne, co wystarczy do parlamentarnego obalenia projektu.

Co do stanowiska rządu „Dzień Polski“ (objęły blisko 2 miesiące centrowców) pisze:

Z nieoficjalnych rozmów z członkami rządu, zdaje się wynikać, że rząd byłby przeciwny zmniejszeniu liczby posłów i senatorów przeciwny tworzeniu okręgów narodowościowych i przeciwny systemowi głosowania na listy. Rząd może i przyjąłby pełnomocnictwo w tej sprawie, ale bez żadnych ograniczeń.

Rząd chce ordynacji, któraby zmniejszyłaby przedewszystkiem znaczenie partji, a kładła większy nacisk na jednostki, Sejm stoi na wręcz odwrotnem stanowisku i dlatego nie mogąc sam sprawy przeprowadzić, nie da też pełnomocnictw bez ograniczeń.

„Dzień Polski“ wnioskuje z tego, że stoimy przed wyborami do Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji, co nazywa eksperymentem bardzo groźnym.

Mniejszości narodowe niezadowolone z prac komisji administracyjnej w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 15. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej po wstępnem wyjaśnieniu przedstawiciele koła żydowskiego, klubu ukraińskiego i zjednoczenia niemieckiego złożyli deklarację, w której oświadczają, że dalszy udział w pracach komisji uważają za bezcelowy, wobec czego opuszczają salę obrad. W krótkiej dyskusji nad deklaracją poszczególni mówcy krytykowali ją bardzo ostro. Następnie komisja uchwaliła dział ustawy traktujący o łączeniu i regulacji gmin miejskich.

Większość sejmowej komisji ochrony pracy domaga się od rządu zreformowania kas chorych.

Warszawa, 16. 3. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy min. Jurkiewicz w dłuższem przemówieniu zreferował projekty rządowe o zakresie długoterminowych ubezpieczeń społecznych.

Po przemówieniu ministra rozwinęła się dyskusja, podczas której pos. Trepka (ZLN) zgłosił rezolucję następującą:

„Sejmowa komisja ochrony pracy po zapoznaniu się ze sprawozdaniem ministra o stanie prac nad scalaniem ubezpieczeń społecznych, wzywa rząd do wprowadzenia w projekcie o ubezpieczeniu społecznem przepisów, umożliwiających tworzenie zastępczych kas i zakładów ubezpieczeń społecznych.“

Rezolucja ta została uchwalona większością 12 głosów przeciwko 7. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele: Zw. Lud. Nar. Chrz. Nar., Chrz. Dem., Piasta i Koła Żyd. Przeciw PPS., NPR. i Wyzw.

To już chyba więcej niż szykana.

Senat gdański nie uznał egzaminów dojrzałości gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 3. W polskich kołach ludności gdańskiej panuje wielkie oburzenie z powodu stanowiska zajętego przez senat gdański w sprawie matur gimnazjum polskiego w Gdańsku. Senat oświadczył, że nie uznaje równorzędności egzaminów abiturjenckich i świadectwa maturalnego gimnazjum polskiego. Konsekwencją uznania matury gimnazjum polskiego w Gdańsku za równoznaczną z maturami niemieckich gimnazjów w Gdańsku byłoby także uznanie tej matury na uniwersytetach Rzeszy. Wobec tego najwidoczniej pod naciskiem Berlina senat gdański odmówił uznania matury polskiej, co się sprzeciwia art. 104 traktatu wersalskiego, jakoteż konwencji paryskiej i umowie warszawskiej, na podstawie których nie można czynić różnicy w traktowaniu obywateli polskiej i niemieckiej narodowości na terenie w. m. Gdańska.

Powyższy cios w rozwijające się gimnazjum polskie w Gdańsku wymierzony został właśnie w chwili, gdy po raz pierwszy w tem gimnazjum odbywają się egzaminy maturalne.

Według wiadomości z kół poinformowanych sprawa ta oprze się o Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, lub nawet o Genewę, drogą przez generalny komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ponieważ równość poziomu naukowego w gimn. polskiem w stosunku do innych gimnazyj gdańskich nie może ulegać żadnej wątpliwości, a uchwała nacjonalistycznego senatu gdańskiego jest tylko zwykłą szykaną polityczną.

Wieczornica Kasprowiczowska

w auli miejscowego gimnazjum w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 6 po południu.

Nowemiasto. Jeżeli na całej Polsce, to przedewszystkiem na obszarze ziem zachodnich Polski spoczywa obowiązek oddania pośmiertnego hołdu Janowi Kasprowiczowi, wielkiemu poecie i patrjocie polskiemu. Dyrekcja, uznając tę konieczność, zamierzała spełnić ten miły obowiązek już w czasie oficjalnego „Tygodnia Kasprowiczowskiego“ tj. od 6—12 lutego. Ze względu ateli na zabawy karnawałowe, któremi naówczas społeczeństwo nasze było zajęte, odłożono skromną uroczystość tę do Wielkiego Postu, czasu skupienia, w nadziei, że patrjotyczne nasze mieszczaństwo i lud zespolą się w tym czasie z tem większą czcią, aby spełnić ten narodowy obowiązek względem jednego z największych przewodników Narodu.

Program uroczystości.

1. Słowo wstępne, (kierownik Zakładu).
2. „Skąd pieśni te? (Skrasp) (chór gimnazjalny).
3. Deklamacja pt. „Wezwanie“, Kasprowicza.
4. Śpiew solowy (Wyjątek z pieśni ludowych Kasprowicza) przy akomp. fortepjanu, (wykona p. prof. Z. Machinka).
5. Wykład (analiza utworów Kasprowicza) p. prof. Kulikowska).
6. „A grajże mi fujareczko“ (Słowa Kasprowicza, mel. Z. Machinki).
7. Deklamacj (Fragment hymnu „Święty Boże“ — Kasprowicza).
8. Pieśń zgody (Mozart — chór gimnazjalny).

Kierując powyższe zaproszenia do jak najszerszych sfer naszego społeczeństwa, Dyrekcja prosi zarazem zarządy miejscowych Towarzystw o łaskawe wysłanie delegacyj ze sztandarami.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 18 marca, 1927 r.

Kalendarzyk. 18 marca, Piątek, Gabrjel archanioł Cyryl,
19 marca, Sobota, Józef Oblub. N. M. P.
20 marca, Niedziela Głucha. Teozja mm.

Wschód słońca g. 5 — 43 m. Zach. słońca g 17 — 45 m.
Wschód księżyca g. 18 — 27 m. Zach. księżyca g. 6 — 48 m.

Z miasta i powiatu.

Zgon śp. Antoniego Kalinowskiego.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 17. bm. wiecz. zmarł po ciężkich cierpieniach znany i powszechnie szanowany naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego śp. Antoni Kalinowski.

W smutku pogrążonej rodzinie, zasyłamy nasze szczere współczucie.

Przyjazd p. wojewody Młodzianowskiego do Nowegomiasta.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 17. marca około godz. 10 przybył do naszego grodu samochodem p. wojewoda Młodzianowski, celem lustracji starostwa lubawskiego. Pobywszy około dwóch godzin — odjechał. W tym czasie odbywało się właśnie posiedzenie sejmiku powiatowego.

Nadzieje dopatowanych, że p. Wojewoda raczy zaszczycić sejmik swą obecnością, nie spełniły się, jak również delegacja miejscowych kupców, nie znalazła możności przedstawienia p. wojewodzie osobiście swych życzeń z powodu jego krótkiego pobytu.

Podziękowanie.

Wawrowice. Z powodu parcelacji majątku Wawrowice, tracimy naszego gorliwego, uczciwego i sumiennego pracodawcę, p. Bogdańskiego, który od roku 1922 na tym majątku wyłożył swą gospodarkę dla dobra państwa i ogółu, za co mu składamy serdeczne podziękowanie. Robotnicy.

Bardzo ciekawe i zajmujące

wykłady ilustrowane przeźroczami: 1. O odkryciu Ameryki przez Krzysztofa Kolumba (wygłosi ks. wikary Kalinowski). 2. O „Panu Tadeuszu“ Mickiewicza (wygłosi p. Markowska), odbędą się w sobotę, dnia 19 marca br. o godz. 8-mej wieczorem w auli gimnazjalnej. Tematy obydwuch wykładów są tego rodzaju, że chyba zbyteczna rzecz, nawoływać do wzięcia udziału. A pora wieczorna soboty umożliwi każdemu spragnionemu tak ciekawych rzeczy korzystanie z wykładów. Komitet T. C. L.

Z sali sądowej.

Lubawa. Sąd Ławniczy w Lubawie pod przewodnictwem sędziego powiatowego Rozwadowskiego skazał dnia 3. marca br. pomiędzy innemi wyrokiem: 1. N. K. z Lubawy osk. za wykroczenie skarbowe na karę grzywny w kwocie 200 zł. lub 14 dni aresztu. 2. A. B. z Lubawy za przekroczenia na 3 zł. grzywny lub 2 dni aresztu. 3. Jana Groszkowskiego z Rybna za wykroczenie z § 360 1. 11 kk. na karę grzywny w kwocie 50 zł. lub 10 dni aresztu. 4. Dominika Złotowskiego z Rybna osk. za niebezpieczny uraz cielesny, którego dopuścił się na małż. Kaszubowskich z Rybna na karę więzienia przez 2 miesiące. 5. a) Konrada Gazowskiego z Rożentala wyb. za kradzież leśną oraz za przekupstwo urzędnika na karę grzywny w kwocie 120 zł. i karę więzienia przez 2 miesiące, b) Stefana Karpińskiego z Rożentala za kradzież leśną na karę grzywny w kwocie 120 zł, lub 24 dni więzienia. 6. Julijannę Kruszyńską z Lubawy z osk. prywatnego za zniewagę i uraz cielesny na łączną karę grzywny w kwocie 50 zł. lub 2 dni więzienia i 2 dni aresztu.

Dnia 10. marca 1927 r. skazał Sąd Ławniczy pod przewodnictwem sędziego powiatowego Rozwadowskiego pomiędzy innemi wyrokami: 1. a) Franciszka Breńskiego z Łążka osk. o fałszywe obwinienie sołtysa Wilbranta z Łążka na karę więzienia przez 6 tygodni z upoważnieniem ogłoszenia sentencji wyroku w „Drwęcy“, b) Teofila Krajnika z Łążka za obmowę sołtysa Wilbranta na karę grzywny w kwocie 100 zł. lub 14 dni więzienia. 2. K. Władysława i Bolesława z Lorków osk. za kradzież, odnośnie do K. Władysława na karę więzienia przez 3 dni ze zamianą na karę grzywny w kwocie 30 zł. a odnośnie do Ks. Bolesława na karę przez udzielenie publicznej nagany. 3. Truszkowskiego Władysława z Lubawy osk. za wykroczenie z § 360 11 kk. oraz za opór władzy na łączną karę przez i miesiąc więzienia i 50 zł. grzywny. 4. Ko. Kazimierza i Leokadję K. z Lubawy osk. z skargi prywatnej za obmowę, każdego na karę grzywny po 25 zł. lub po 2 dni aresztu. 5. Leokadję K. z Lubawy osk. z osk. prywatnego za obmowę na karę grzywny w kwocie 50 zł. lub 5 dni więzienia. 6. Augusta Kujawę za przekroczenie granicy polsko-niemieckiej na karę więzienia przez 3 tygodnie z policzeniem aresztu śledczego. 7. Ciecierską Ewę za kradzież kieszonkową na szkodę rolnika Antoniego Witkowskiego z Zajączkowa na karę więzienia przez 3 tygodnie z policzeniem aresztu śledczego.

Ogniste strzały.

Z powodu urwania strzały przez p. Kyclera podejmuję takową i składam jednocześnie w administracji „Drwęcy“ **10 zł** na zakup sztandaru dla miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków i strzelam w p. p. **Wacława Nadolnego, Alfonsa Zalewskiego, Bolesława Olszewskiego, Bonifacego Gęstwickiego, Eryka Lewalskiego, Józefa Duszyńskiego i Józefa Bartkowskiego.**

Konrad Wierzbowski.

Nowemiasto, n. D., dn. 17. III. 27 r.

Odpowiedź na korespondencję z Nr. 32.

Radomno. Muszę kilka słów odpowiedzieć na ostatnią korespondencję.

Na projekt p. Bielawskiego o udzielenie zapomogi dla czytelni byłem za tem, a nie, jak ów korespondent pisze, krzyczałem: „ani grosza mi damy i t. d.“, ale wskazałem p. sołtysowi, że nasi ubodzy gminni są we większej potrzebie, bo choć oświata na pierwszem miejscu, to im jeść nie da ani nie ogrzeje.

Dziwi mnie bardzo, że ten radny Bartkowski ma takie słowo, a ta reszta radnych, a jest ich jeszcze 22, nie mają żadnego? Czy to tylko ten jeden jest radnym a ci inni to pionki?

Myli się ów korespondent, że straż ogniowa uzyskała 50 zł subwencji, to było tylko 42 zł na przerobienie mundurów. B. Bartkowski.

„Obserwatorowi“ kiełpińskiemu na pamiątkę i ku rozwadze.

Kiełpiny. W dosyć obszernej korespondencji z dnia 8 marca o ruchu oświatowym w Kiełpinach, zdradza niestety bystry zmysł spostrzegawczy p. „Obserwatora“ brak najgłówniejszych zalet, a takiemi są bądź co bądź wyczerpująca wszechstronność ujętego sprawozdania oraz objektywność czyli zupełna bezstronność.

Naprzykład: o wykładach w Tow. Ludowem przez miejscowych i pozamiejscowych mówców, o uruchomieniu stałej miejscowej bibljoteki ludowej, o kursie zimowym dla młodzieży pozaszkolnej, o wykładach z przeźroczami, o pięknych występach dzieci szkolnych nie wie płytki i powierzchowny p. „Obserwator“ ruchu oświatowego w Kiełpinach nic a nic jakby nie był, nie żył w Kiełpinach, jakby tylko uczestniczył na ostatniem przedstawieniu amatorskiem w oberży o sławie wątpliwej i tam swe salomońskie rozumy gromadził przy kieliszku białuchy cuchnącej.

Z niskiej zaś, ale zato tak często grasującej i wstrętnej choroby nowoczesnej załatwienia osobistych obrachunków na łamach gazet, nasz p. Obserwator kiełpińskiej, o tak wielkiej aroganckiej kwalifikacji muzykalnej i siły moralizatorskiej nie zdołał się wylizać, jak szczególnie druga część sprawozdania świadczy dobitnie.

Naśladowania niegodny p. Obserwator treści, odsłania blado i sucho część tylko ruchu oświatowego w Kiełpinach, aby tem jaskrawiej błyszczeć mogło zniesławianie, oszczerstwo i zemsta. Wychodzą sidła z miecha obserwatorskiego.

Są ludzie, którzy cudzy brud wznawiają lub zmyślają i wywlóczą, aby swój własny zakrywać!

Szkoda tylko, że p. Obserwator zabrał się do głośnego gdakania na wzór głupiej kury, gdy jaje zniesie, zamiast lepiej siebie i swe popisy „obserwować“ dokładnie. Szczególnie zadziwia, że czujny p. Obserwator o „bohaterach, zwycięskich“ w karczemnej bójce krwawej a hańbiącej zapomniał zupełnie, chociaż ta oświata tak „doskonale, wyśmienicie, szlachetnie“ się udała, wtenczas... może, że ta sprawa p. Obserwatora wyjątkowo nie miła, albo też przeczuwa, że go wyręczy prokuraterja, która bystrzej wyświetla jeszcze od srogiego p. Obserwatora, a dyplom zasłużony wystawiać lubi i tym, co opryszków naśladują i tym co im są pomocni.

Zaiste gorzkie, trujące owoce oświaty karczemnej, strzeżcie się jej na przyszłość, bo dwóch tylko zyska zawsze i najwięcej, djabeł i worek pieniężny karczmarski, bo ci tylko mają dochód czysty. To chyba i p. Obserwator kiełpiński sam przyznać musi i się uspokoić, a jeżeli nie, to więcej prawdy usłyszeć może, w każdej porze.

Z Pomorza.

Skon.

Toruń. Dnia 16. bm. zmarł śp. Stanisław Śliwiński, wizytator szkół Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Diecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Poznań, 14.3. Kanonikiem kapituły gnieźnieńs. na miejsce Ks. Biskupa Lisieckiego mianowano ks. Leon Formanowicza.

J. GORLIC. 34

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XII.

Ręka Nemezis.

Zapadł wieczór. W olbrzymim salonie srebrnego domu, w którym odbywała się weselna uczta, błyszczały tysiące elektrycznych lampek i zalewały potokami światła uginający się od złota i srebra stół, przy którym siedzieli państwo młodzi w otoczeniu swych gości.

Cała armja służących roznosiła potrawy, które rzeczywiście należały do wybitnych.

W wysokich kryształowych kieliszkach perliły się najrzadsze i najlepsze wina.

Sidney Mac Hollister siedział obok swej młodej małżonki, która nie zdjęła jeszcze z siebie ślubnego welonu.

Daremnie starał się podczas uczty wywoływać uśmiech na bladą, smutną twarz młodej kobiety.

Próbował żartować, pochlebiać, opowiadał najweselsze anegdoty, jakie znał. Odpowiedzi Heleny były jednak tak krótkie i obojętne, że nie uszło to nawet uwagi Freda Webba, który siedział naprzeciw młodej pary.

Podczas pauzy Hollister wstał ze swego miejsca i usunął się w zagłębienie jednego z okien wraz z przyjacielem swego ojca.

— Drogi ojcze — rzekł czule ujmując ręce Webba — pozwól, że ci raz jeszcze podziękuję za wszystko, co dla mnie uczyniłeś! Dzisiaj dałeś mi najwyższy dowód miłości i troskliwości; dzięki tobie poślubiłem najpiękniejszą kobietę na świecie, którą mi cała Ameryka zazdrościć będzie.

— No — odpowiedział Fred Webb spokojnie jak zwykle — gdyby Helena była tylko najpiękniejszą kobietą, to dałbym ci bardzo niewiele. Bo piękność jest kapitałem, który się z każdym dniem zmniejsza i przynosi bardzo wątpliwe procenta. Ale nasza kochana Helena jest nietylko piękna, ale i szlachetna — o czem się gruntownie przekonałem — także dobra i mądra! Twojem zadaniem młodzieńcze, będzie rozwinąć te wszystkie jej przymioty.

Ale powiedz mi Sidneyu, czy nie uważasz, że twoja narzeczona jest zanadto zimna dla ciebie? Nie znam dobrze dziewcząt, nigdy bowiem nie miałem czasu studjować ich. Ale zdaje mi się, że młoda dziewczyna powinna być trochę inną, gdyby się czuła szczęśliwą, iż poślubiła młodego, przystojnego człowieka.

Sidney Mac Hollister nie chciał jednak przed nikim, by się przyznać Fredowi, iż nie posiada miłości Heleny. Wzruszył więc ramionami i pogardliwie wydął usta.

— Wszystko będzie inaczej, ojcze — zaśmiał się — po kilku tygodniach małżeństwa. Na razie Helena jest strwożona, czuje się jeszcze nie swojo w nowej roli. Jutro rano jednak zbudzi się ona jako inna zupełnie istota!

— Życzę ci szczęścia, mój chłopcze! — zaśmiał się Fred Webb. — Jesteś naprawdę zazdrości godnym człowiekiem!

— Czy pozwolisz ojcze, że się już teraz oddalimy? — zapytał Sidney. — Rozumiesz chyba, że trudno mi już panować nad mą tęsknotą. Dom mój oczekuje swej pięknej, młodej pani. Kazałem go zamienić w istną świątynię kwiatów.

Fred Webb skinął głową.

— Ulotnijcie się, ale niewidocznie! Nie psujcie wesela. Życzę ci wiele szczęścia, mój chłopcze!

Uścisnął mu jeszcze raz rękę, poczem Sidney powrócił na swoje miejsce obok Heleny.

— Nadeszła już upragniona przezemnie chwila — szepnął do niej — pojedziemy do domu. Czy jesteś gotowa, moja droga żono?

— Muszę być gotową — odpowiedziała głucho Helena. Ale proszę pozwolić mi się przebrać. Służąca czeka na mnie w mym pokoju. Toaleta moja nie zajmie więcej, niż dziesięć minut czasu, a dziesięć minut ofiaruję nawet skazańcom, zanim ich poprowadzą na szafot. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 15. 3. Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju wobec kończącej się pomyślnie kuracji, nastąpi w początku kwietnia. Do służby czynnej w wojsku gen. Sosnkowski ma zamiar powrócić w ciągu maja.

Przyjazd J. E. ks. Prymasa do Warszawy.

J. Eminencja ks. Prymas dr. Hlond przybywa dziś do Warszawy celem wzięcia udziału w zjeździe biskupów polskich.

Zwołanie Sejmu na dzień 22 marca.

Warszawa, 15. 3. Dziś odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym marszałek Rataj oświadczył, że zamierza zwołać najbliższe posiedzenie sejmu na dzień 22 marca. Na porządku dziennym obrad poprawki senatu do budżetu oraz rezolucje.

Powrót ministrów do Warszawy.

Warszawa, 15. 3. Dziś o godzinie 8,30 wieczorem powrócił do Warszawy z Genewy min. spraw zagr. Zaleski. Również w dniu dzisiejszym powrócił z Wiednia min. reform rolnych Staniewicz.

Pożyczka dla gmin na zatrudnienie bezrobotnych.

Warszawa, 15. 3. Niebawem ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ustalające sposób udzielania Związkom Komunalnym pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Również przedsiębiorstwa prywatne będą mogły pod pewnymi warunkami korzystać z tych pożyczek. Mianowicie pożyczki takie udzielane będą przedsiębiorstwom, zatrudniającym minimum 75 robotników w wysokości zasiłków, jakie pobieraliby robotnicy z doraźnej akcji państwowej, gdyby nie byli zatrudnieni.

Olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa w Bielsku.

Kraków, 15. 3. „Ilustr. Kurjer Krakowski“ donosi z Bielska, iż w znanej fabryce likierów Frenkla władze skarbowe wykryły olbrzymie nadużycia. Szkody poniesione przez skarb państwa wynoszą pół miljona złotych. W aferę wmieszanych jest dwuch urzędników monopolu spirytusowego i szereg urzędników fabrycznych. Jeden z dyrektorów zbiegł zagranicę. Aresztowano kilka osób.

Estonja nie pójdzie śladem Łotwy.

Tallin, 14. 3. Cała prasa estońska bez różnicy odcieni wypowiada się mniej lub więcej ostro przeciwko stanowisku Łotwy w sprawie parafowania separatystycznej umowy o nieagresji z Sowietami. Prasa ta jest zdania, że następstwem stanowiska Łotwy może być rozluźnienie podpisanej niedawno z Łotwą unji gospodarczej i ściślejsze zbliżenie z Finlandją i Polską. Estoński minister spraw zagranicznych przyjął w sobotę na specjalnem posłuchaniu posła polskiego Harwata [illegible] był dłuższą konferencję z posłem ło[illegible]skim Seskisem.

Oficerowie sowieccy uciekają do Polski.

Warszawa, 14. 3. W ostatnich dniach ze Sowietów przeszli na stronę polską pułkownik rosyjski Piotr Meniszyn, oraz kapitan sowiecki Suchyn. Opowiadają oni, że uciekłoby z Bolszewji więcej oficerów, lecz są oni bacznie śledzeni przez komunistyczne komitety pułkowe.

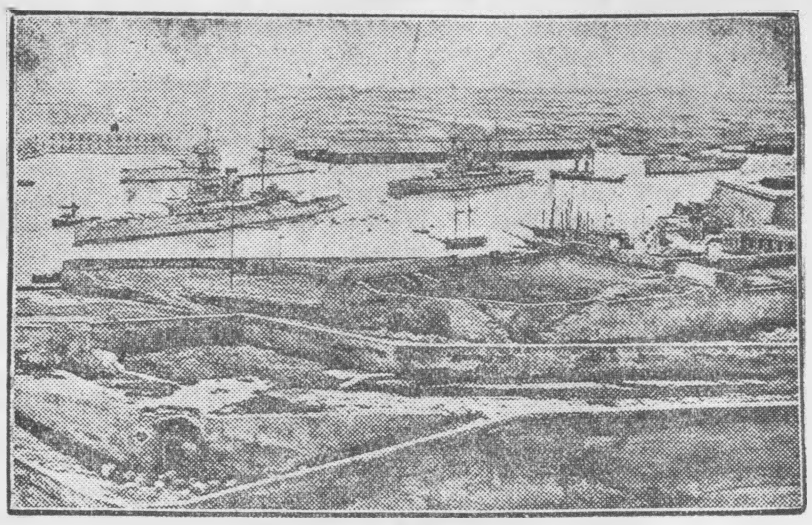
Stan oblężenia w Besarabji.

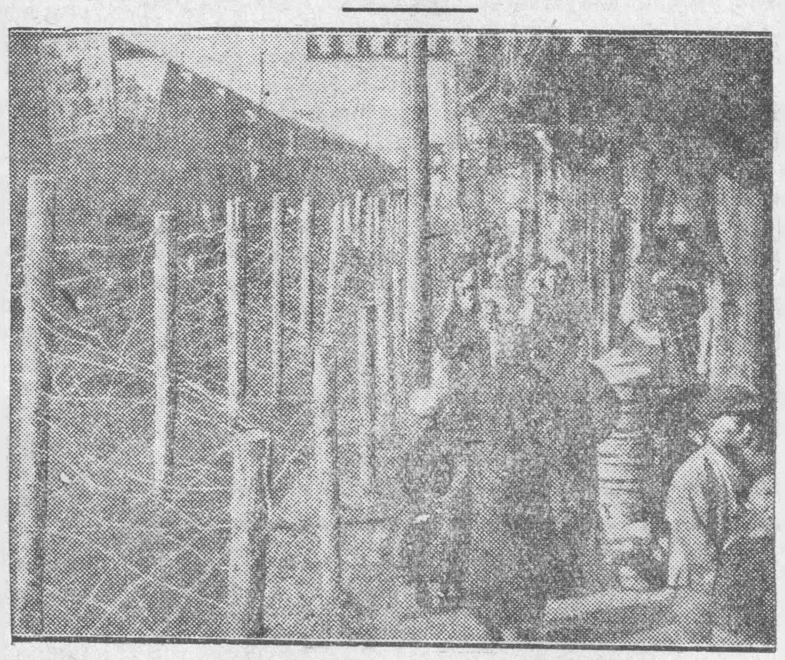
Rzym, 14. 3. „Secolo“ donosi, że władze rumuńskie ogłosiły w Besarabji stan oblężenia z powodu wieców protestacyjnych, przeciw wprowadzeniu w tym kraju ustaw rumuńskich.

Z CHIN.



Mapa terenu wojny domowej w krainie wschodzącego słońca.


Port w Szanghaju.
Kanonierki państw europejskich czekają na atak wojsk kantońskich.


Jak wyglądają ulice w Szanghaju.
Drut barykady i jeszcze raz drut (oczywiście kolczasty).

Zwycięstwa wojsk kantońskich.

Waszyngton, 15. 3. Agencja Reutera notuje pogłoskę, według której rząd sowiecki postanowił uznać rząd kantoński jako faktyczny rząd chiński.

Londyn, 15. 3. „Westminster Gazette“ donosi z Szanghaju, że obywatele angielscy i amerykańscy wezwani zostali do opuszczenia Nankinu, a to z powodu nieuniknionego zajęcia tego miasta przez wojska kantońskie. Władze chińskie w Szanghaju wprowadziły sądy doraźne.

Śmierć prezydenta Łotwy.

Ryga, 15. 3. Po dłuższej chorobie zmarł Prezydent Republiki Łotewskiej, Czakste. Liczył lat 67, od wczesnej młodości brał czynny udział w organizacjach narodowych. Zmarły wybierany był do I i II Dumy, podczas wojny pełnił obowiązki prezesa organizacji narodowej łotewskiej, następnie przewodniczył i konstytuancie łotewskiej w r. 1929.

Ryga, 15. 3. W związku ze zgonem Prezydenta Republiki aktualna jest kwestja wyboru jego następcy na czas ukończenia obecnej kadencji, t. zn. do końca 1928 r. Wyboru dokona sejm łotewski. Wobec skomplikowanej sytuacji politycznej państwa, istniejącej w wyniku rozwijającego się ruchu faszystowskiego i ostatnich posunięć min. spraw zagr. Celensa wobec Sowietów, obawiają się tutaj trudności, związanych ze znalezieniem większości dla obioru nowego Prezydenta.

Skandal w Katowicach.

Katowice, 14. 3. Dziś odbyło się konstytuujące zebranie rady miejskiej. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny Grünfeld. Dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli: jako przewodniczący poseł na Sejm śląski Jankowski (klub niemiecki), jako wiceprzewodniczący Diduch (zjednoczenie gospodarcze), jako sekretarz Kustos.

Rokowania polsko-niemieckie wznowione.

Berlin, 14. 3. Pełnomocnik polski do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński przybył do Berlina, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania niemiecko-polskie w sprawie rent, ubezpieczeń społecznych i obrachunków.

Ku uwadze ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa i na starość.

Pracujący na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego robotnicy, rzemieślniczy, pomocnicy i t. d. podlegają począwszy od skończonego 16 roku życia ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, na starość oraz na rzecz pozostałych członków rodziny. Obowiązkowi temu nie podlegają osoby pracujące tylko za wolnem utrzymaniem oraz inwalidzi, pobierający już rentę inwalidową i osoby podlegające ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Ubezpieczeni opuszczający pracę najemną mogą się nadal ubezpieczać dobrowolnie.

Do uzyskania renty potrzebne jest przebycie przepisanego czasu wyczekiwania oraz utrzymanie nabytych praw doświadczeń przez opłacanie składek ubezpieczeniowych (klejenie znaczków). Prawo do renty inwalidowej ma niezdolny do zarobkowania, który udowodni conajmniej 200 tygodni składkowych, z których conajmniej 100 składek musi być opłaconych na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego. Do uzyskania renty starości potrzebnych jest najmniej 1200 tygodni składkowych.

Ubezpieczonym, którzy powrócili z Niemiec do Poznańskiego lub na Pomorze do 10 stycznia 1923 r. policza się także te składki, które uiścili do niemieckich zakładów ubezpieczeniowych.

Prawo do świadczeń upada, jeśli ubezpieczony w okresie dwuletnim od daty wystawienia karty kwitowej opłacił mniej niż 20 składek na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego lub mniej niż 40 przy ubezpieczeniu dobrowolnem. Jako tygodnie składkowe liczy się również czas trwania choroby połączonej z niezdolnością do pracy i czas obowiązkowej służby wojskowej, lecz tylko wtenczas, jeśli choroba lub służba wojskowa łączyła się bezpośrednio z czasem pracy. Dlatego winni ubezpieczeni po przebyciu choroby połączonej z niezdolnością do pracy, kazać sobie wystawić przez Kasę Chorych poświadczenie czasu trwania choroby i poświadczenie to przy zamianie karty kwitowej oddać w urzędze zaliczającym kartę.

Zaległe składki do ubezpieczenia inwalidowego przedawniają się po upływie 2 lat, od dnia, w którym winny być opłacone. Ubezpieczeni chcąc uniknąć, aby składki, które pracodawca winien za nich opłacać, nie uległy przedawnieniu i aby nie utracili nabytych praw do renty, winni sami dbać o to, aby pracodawcy opłacali składki regularnie.

Od 1 lipca 1925 r. obowiązują następujące składki:

przy zarobku rocznym do 500 zł znaczki kl. I po 0.30 zł
przy zarobku rocznym do 700 zł znaczki kl. II po 0 45 zł
przy zarobku rocznym do 900 zł znaczki kl. III po 0.60 zł
przy zarobku rocznym do 1200 zł znaczki kl. IV po 0.75 zł
przy zar. roczn. ponad 1200 zł znaczki kl. V. po 0.90 zł.

Wypłatę rent inwalidowych, wstrzymanych przez ubezpieczalnie niemieckie tym uprawnionym, którzy powrócili do Polski do dnia 31 grudnia 1921 r. przejęła Ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu.

Uprawnionym obywatelom Państwa Polskiego, którzy powrócili z Niemiec do Polski po 31. 12. 1921 r., a którym ubezpieczalnie niemieckie z powodu ich zamieszkania w Polsce wstrzymały dalszą wypłatę renty, wpłaca Ubezpieczalnia krajowa na koszt Skarbu Państwa Polskiego na razie zaliczki na poczet tych rent.

Wnioski o wypłatę zaliczek należy skierować do Ubezpieczalni krajowej, Wydział Reemigrantów i dołączyć wszystkie dokumenty rentowe, świadectwo przynależności państwowej, urzędowe poświadczenie daty powrotu do Polski, pisemne oświadczenie, że swego stosunku z ubezpieczalnią niemiecką nie zlikwidowali, przy rencie wdowiej nadto, że wdowa nie wyszła ponownie zamąż, a przy rencie sierocej, że dzieci uprawnione do renty znajdują się przy życiu.

Sen a życie.

O snach trapiących. — Pomóż sam sobie!

Każdy ma swoje sny. Są sny o potędze, miłości, sławie, szczęściu, pieniądzach, bo — całe życie ma być tylko snem. Są to jednak mniej lub więcej sny na jawie. Lecz tutaj myślimy tylko o snach w stanie śpiącym. Materjaliści utrzymują, że sny to jedynie „fantazje żołądka“. Inni zaś przypisują snom najwyższe znaczenie i wierzą, że sny śle nam sam Bóg.

Może zdarzyło się już każdemu — albo jeszcze chyba się zdarzy — że odpowiedź na jakieś pytanie, co go dręczyło we dnie, znalazł we śnie. Niektórzy poeci mówią, że tworzą nawet we śnie. Tak np. La Fontaine wyśnił swą bajkę o dwu gołębiach. A jak cudowne światy otwierają się naszym oczom duszy, kiedy sen unosi naszą duszę poza zasłony tego świata!

Że wyższa moc kieruje życiem nieświadomem, wnioskować trzeba np. z spostrzeżenia, że lunatycy odbywają szczęśliwie najniebezpieczniejsze wędrówki.

Istota snów dotychczas jeszcze jest niezbadana i kto wie, czy ją kiedykolwiek zgłębi wiedza człowiecza.

Dużo ludzi cierpi przez niepokojące sny. Ażeby się nie poddawać takim wpływom podświatowym ze względu na ich szkodliwość w działaniu świadomem, poleca się uprawianie autosugestji. A mianowicie można w siebie regularnie wmawiać np.: Jestem spokojny, czuję się dobrze, poprawiam się itp. Taki sposób stosował z ogromnem powodzeniem do wielu cierpiących sławny naturalista francuski dr. Coue. Pomóż sam sobie! taka była jego nauka.

Gdyby tylko ludzie więcej sami siebie poznawali i sami leczyli swe bolączki! Ileż mogliby oszczędzić niepotrzebnych wydatków, zużytych na swe zacne „ja“, a zamiast tego obrócić na cele potrzebne i pożyteczne dla dobra ogólnego!

Sokół wobec Strzelca.

Uchwały na zjeździe zarządu głównego Sokoła w Warszawie.

W niedzielę 13 marca odbył się w Warszawie zjazd pełnego zarządu Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", w którego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich dzielnic związkowych.

W myśl porządku obrad załatwiono cały szereg bieżących spraw organizacyjnych; m. in. zatwierdzono dokonany przez związkowy wydział techniczny wybór nowego naczelnika związkowego w osobie p. Jana Fazanowicza z Poznania.

Najważniejszą wszakże i największe budzącą zainteresowanie była sprawa zajęcia stanowiska wobec „Strzelca" na tle całej działalności tej organizacji, a w szczególności na tle niedawnego napadu bandyckiego pod Lesznem oraz wstrzymania się Sokołów poznańskich od udziału w szpalerze podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu. Nad sprawą tą przeprowadzono ożywioną i wyczerpującą dyskusję, a rezultatem jej było powzięcie następującej uchwały:

Zważywszy, że Związek Strzelecki 1. jest organizacją wybitnie partyjno-polityczną, 2. składa się w znacznej mierze z mętów społecznych oraz żywiołów niepolskich i wywrotowych, 3. splamił się krwią bratnią, 4 rozbija jedność narodową społeczeństwa, 5. wrogo odnosi się do Sokolstwa, w szczególności na terenie dzielnic zachodnich.

Zarząd Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" uchwala, że — jakkolwiek w myśl swej 60-letnie tradycji, „Sokół" chce i nadal pracować i pracować będzie w dziedzinie przysposobienia wojskowego dla obrony granic Rzeczypospolitej — to wszakże z określonych wyżej powodów jakakolwiek współpraca i wspólne występowanie na zewnątrz z organizacją „Strzelca" jest niemożliwością bez uchybienia godności nieskalanego dotąd sztandaru sokolego.

Twórzmy żeńskie gniazda Sokole.

Idea Sokola zżyła się z tutejszem społeczeństwem, które żywo wyczuwa potrzebę tego, tak dziś, jak za czasów niewoli pożytecznego i koniecznego Towarzystwa, za pomocą którego ludzie jednej a wielkiej idei się poznawali i zaprawiali do tej wielkiej roboty, którą była umiłowana, wypieszczona w najdrobniejszych szczegółach — Polska.

Dla niej nie było nam nic trudnego, dla Niej cierpieliśmy chętnie i ofiarami stawali na baczność z jedną myślą, by Jej tylko móc służyć. Ta daleka myśl dodawała nam bodźca w tej walce o byt naszej narodowości, nietylko tutaj na rodzinnej ziemi polskiej, ale nawet daleko wśród obcych — na obczyźnie zrzeszaliśmy się w Sokole z wiarą w Polskę, żyjąc tą nadzieją w Jej zmartwychwstanie, szerząc i pogłębiając gorącą miłość dla tej naszej kochanej Matki, którą kochać winniśmy po Bogu najwięcej i najbardziej, a tą była dla nas Sokołów Polska.

A jednak i wtedy około 40 laty starsi obywatele dziwili się dlaczego i na co zakładamy Sokola, uważając go wprost za Tow. zbyteczne i niepotrzebne. Kpiono z gimnastyki. Sokół jednak i tych „zimnych" umiał rozgrzać, a nawet rozpalić, że niedawno przeciwnicy stanęli w naszych szeregach i stali się nawet propagatorami idei Sokolej. I tak, jak grzyby po deszczu powstawały gniazda Sokole, a razem z niemi rosły i potężniały szeregi zdrowo — myślących, gotowych do największych ofiar, nietylko z mienia, ale krwi i życia dla dobra Ojczyzny. Bo tego bezgranicznego poświęcenia, wobec sprawy Polskiej uczyliśmy się w Sokole, stąd znienawidziliśmy materjalizm, a ukochaliśmy w pełni ten piękny, a szlachetny idealizm Sokoli.

Tak więc jak ongiś na ziemiach naszych przed 40 laty zakładano gniazda męskie Sokole, tak obecnie powstał w Grudziądzu pierwszy żeński Sokół na Pomorzu. Każdy początek jest trudny, a w tem pierwszym żeńskim Sokole zbiegają się wszystkie Polki i gorące patrjotki, by wszczepić te ideały sokole w młode serduszka tak licznych oddziałów żeńskich jako i Sokolic.

Tak jak dawniej dziwiono się, że zakładano Sokoła, tak dziś wielu się dziwi, na co te kobiety tworzą Sokoła? Mężowie pojąć nie mogą, że tak jak on jest Sokolem, choć nie bierze udziału w ćwiczeniach, to i jego żona może być Sokolicą.

Nietylko bowiem potrzeba nam ćwiczeń fizycznych (dla zdrowia naszego tak koniecznie potrzebnych), ale trzeba nam ćwiczeń duchowych, przez zrzeszenie się w Sokole, przez uświadomienie narodowe, pielęgnujmy właśnie to co szczególnie tutaj na zachodzie Polski ukochać muszą każda Polka i Polak.

Sokół więc ma za zadanie szerzyć to poczucie narodowe, gorącą miłość kraju, któremi przejąć się powinno całe społeczeństwo nasze, a najlepiej to właśnie zrobić może Polka.

Niech sobie istnieją inne, a różne organizacje kobiece, tak religijne jak gospodarcze czy narodowe, ani my im, ani oni nam, Sokołowi konkurencji nie tworzą owszem właśnie w interesie tych organizacyj leży, by wszędzie po naszych miastach i miasteczkach Pomorza powstały żeńskie gniazda Sokole.

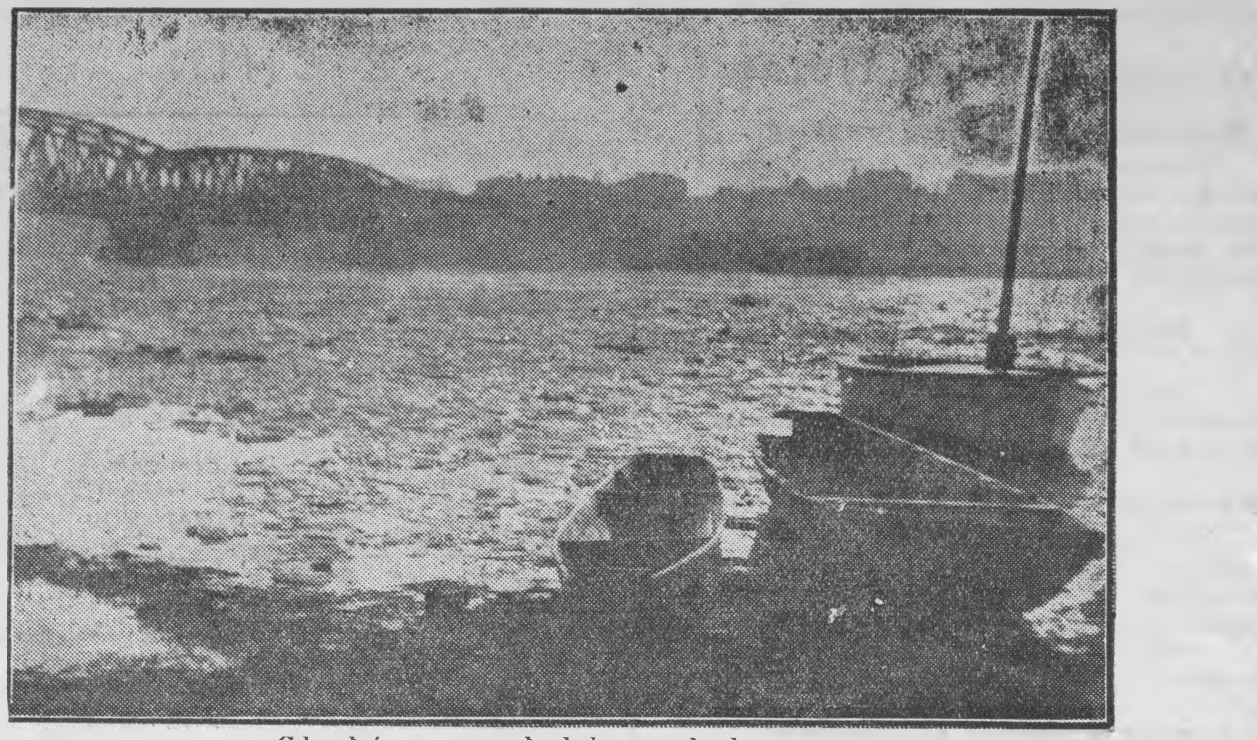
Tak jak w męskim Sokole nie znamy ani partji, ani warstwy czy stanu, któryby nas jednych od drugich dzielił, tak być powinno i w żeńskim Sokole, który powinien być tą platformą, łączącą wszystkie warstwy i stany w jedną potężną całość.

Jeżeli idzie nam naprawdę o to, by idea Sokola głęboko się zakorzeniła w społeczeństwo nasze, to do tej wielkiej roboty zaprosić trzeba komitety nasze. Trzeba im tworzyć samodzielne Towarzystwa gimn. Sokół. Trzeba urządzać spec. kursy techniczne wyrabiając i udoskonalając dzielne zastępy kierowniczek. Trzeba, ale nadewszystko otoczyć czułą i serdeczną opieką z naszej strony, by się z ideałami Sokolimi zapoznały, by takowe pokochały, by się takowemi przejęły, bo w Sokole jak w zakonie wytrwać trzeba wiernie do zgonu. Trzeba o tem mówić wciąż bo niestety u nas jest zapał, ale ten mogę nazwać słomianym. Brak nam hartu, brak nam wytrwałości, a tego uczyć nam się trzeba właśnie w Sokole. Nie wątpię, że gdy kobieta polska pozna raz tę ideę naszą, to ją pokocha. Gdy Polka znana przecież dodatnio z patrjotyzmu, przejmie się temi zasadami i aż zakorzeni je w masy całego narodu, wtedy dopiero możemy mówić o miłości kraju. Dlatego w imię tej sprawy, której my Sokoli służymy, apeluję do wszystkich. Gdzie tylko grunt jest po temu, gdzie to tylko jest możliwem twórzmy żeńskie gniazda Sokole.

Czołem!

Władysław Smoliński
Prezes Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gimn. Sokół.

„Na św. Grzegorza idzie Wisła do morza."



Gdy słońce przygrzało, lody ruszyły do morza.

W Sowietach obowiązuje nowy kodeks małżeński.

Związek małżeński istnieje już, jeżeli dwie osoby rozmaitej płci prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

Z dniem 1. stycznia 1927 r. w Rosji sowieckiej wszedł w życie nowy kodeks małżeński.

W myśl nowego kodeksu małżonkowie korzystają z zupełnej swobody ruchu i wyboru zawodu. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków nie obowiązuje drugiego małżonka do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Dostatecznym dowodem istnienia związku małżeńskiego jest, według nowego kodeksu fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego przez dwie osoby rozmaitej płci, jako też informowanie osób trzecich o istnieniu stosunków małżeńskich.

W razie rozwodu bezrobotny małżonek ma prawo na otrzymywanie w ciągu 6 miesięcy zapomogi od drugiej strony; zasiłek ten nie może być jednak większy od odpowiedniej stawki ubezpieczenia społecznego. Zerwanie małżeństwa bez równoczesnego zarejestrowania rozwodu nabywa mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu go przez sąd. Podczas rejestracji rozwodu należy porozumieć się co do tego, kto z małżonków ma wychowywać dzieci, wyznaczając jednocześnie alimenty na ich wychowanie, względnie wysokość zapomogi dla niezdolnego do pracy małżonka. Odnośna decyzja winna być zaksięgowana w urzędzie rejestracyjnym, co jednak b. małżonków i ich dzieci nie pozbawia prawa domagania się jej rewizji na drodze sądowej.

Każda kobieta ma prawo po przyjściu na świat dziecka, podać w urzędzie nazwisko ojca. Urząd o fakcie tym zawiadamia ojca, który jednak może w ciągu jednego miesiąca złożyć protest przeciwko deklaracji matki. O ileby jednak ojciec z prawa tego nie skorzystał, urząd stanu cywilnego zapisuje go jako rzeczywistego ojca noworodka. Pomimo to ojciec ma prawo w ciągu jednego roku złożyć w sądzie skargę przeciwko decyzji urzędu stanu cywilnego.

W myśl nowego sowieckiego kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece, decyzja rodziców co do wyznania ich dzieci nie posiada żadnego znaczenia prawnego.

Osoby adoptowane mają prawo zmienić swe dotychczasowe nazwisko na nazwisko osoby adoptującej, z tem jednak zastrzeżeniem, że jeśli adoptujący jest człowiekiem żonatym, powinien się w tej sprawie uprzednio porozumieć z żoną.

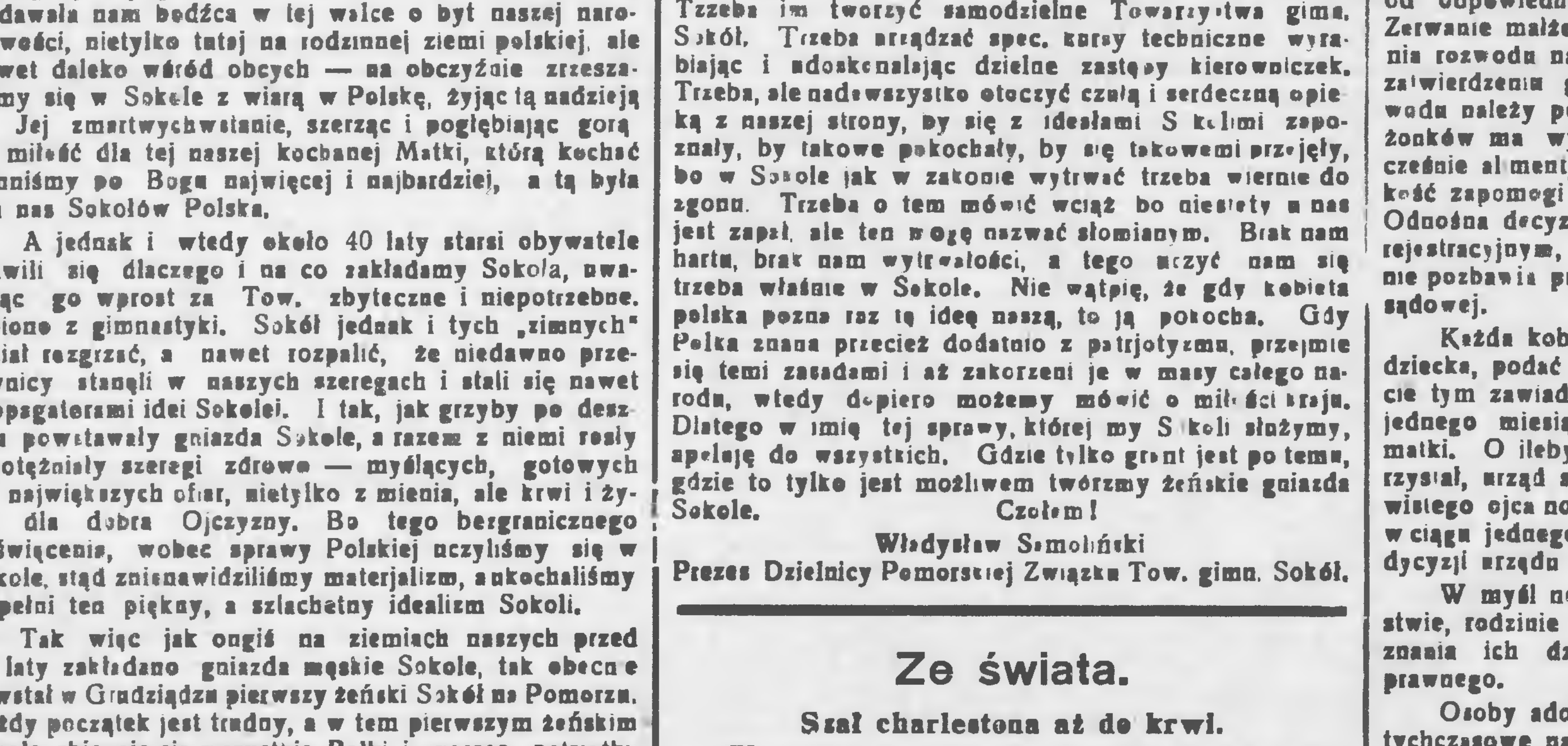
W nowym kodeksie wiek minimalny, upoważniający kobiety do zawierania związków małżeńskich, podniesiony został z lat 16 na 18.

Ze świata.

Szał charlestona aż do krwi.

W pewnym hotelu w Nancy w czasie dancingu, jaki odbywał się tam w ubiegłą niedzielę, można było zaobserwować wybuch szału tańca, który przypominał średniowieczne orgje taneczne. Szał charlestonu ogarnął nietylko wszystkich mieszkańców hotelu, ale i służbę hotelową. Kilka tancerek zemdlało i musiano je przewieść do szpitala. Okrwawiły one sobie kolana i poraniły nogi.

Warszawska Szopka Polityczna



jedna z największych cukierni w Warszawie, „Ziemiańska", urządziła w lokalu własnym „Szopkę Cyrulika Warszawskiego". Aktualny tekst oraz dowcipne kukiełki bawią znakomicie publiczność. Kukiełki od strony lewej ku prawej: Min. Skrzyński (b. premjer), Min. Moraczewski, Pułk. Wieniawa-Długoszewski, Min Meysztowicz, Wiceprem. Bartel, Marszałek Rataj, Min. Zaleski, Szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki oraz marsz. Piłsudski.

Wyperswadował mu.

Prosi pan o rękę mojej córki, ale cóż pan ma?

— Ja, panie szanowny, mam widoki!...

— No, to panu potrzebna luneta, nie moja córka.

W sądzie.

Sędzia do młodocianego aresztanta: Kiedy się urodziłeś?

Sędzia: — Czy nie słyszałeś o co się pytam? Kiedy są twoje urodziny.

Aresztant: Co to pana sędziego może obchodzić. Przecież i tak pan sędzia nie da mi żadnego prezentu.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 18. 3. Mimo istniejących dementi w kołach ministerstwa Skarbu wytworzyło się przekonanie, iż sprawa tworzenia II. podsekretarjatu stanu w ministerstwie Skarbu nie jest całkowicie nieaktualną, a decyzje w tej sprawie mają zapaść w najbliższych tygodniach.

*

Wicemarsz. Sejmu i prezes komisji do spraw zagr. Dębski po długiej i ciężkiej chorobie, powrócił do zdrowia i podejmie na nowo prace polityczne.

*

Prasa berlińska informuje, iż prezes mieszanej komisji górnośląskiej Calonder zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Ustąpienie to miałoby być wywołane rzekomo atakami prasy polskiej.

*

Rokowania pomiędzy przedstawicielami stronnictw prawicy i centrum sejmowem a lewicą, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, posunęły się nieco naprzód. Na lewicy przeważa znacznie tendencja do zgody dla dokonania szerszych zmian istniejącej obecnie ordynacji wyborczej. Niektórzy z przywódców lewicy pozytywnie ustosunkują się do lansowanej przez N. P. R. koncepcji na zmniejszenie liczby mandatów przypadających na Kresy i Małopolskę wschodnią, powiększając za to liczbę mandatów w b. Kongresówce i b. zaborze pruskim.

*

Na ostatniem zebraniu N. P. Ch. doszło do ostrych starć opozycji. Prawica zaatakowała obecnego kierownika organizacji pos. Balina i Wojewódzkiego o nadawaniu organizacji charakteru komunizującego, co nieprzeszkadza w dopuszczaniu do organizacji licznych konfidentów policyjnych jak np. Trojanowski. W N. P. Ch. zarysowuje się możliwość rozłamu.

*

W kołach parlamentarnych mniejszości narodowej rozważana jest możliwość wznowienia bloku na wzór dawniejszej 16-ki przy zbliżających się wyborach. Tworzenie bloku jednolitego jak wykazały dotychczasowe rokowania byłoby bardzo trudne. Istnieje prawdopodobieństwo utworzenia drugiego bloku nacjonalistycznego, którym kierowaliby sjoniści, nacjonaliści niemieccy i ukraińscy, demokracja narodowa i socjaliści.

*

Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu.
Sobota: „Straszny Dwór".
Niedziela, po południu: „Najpiękniejsza z kobiet.
" wiecz. „Orlę".
Poniedziałek: *Locheagrüa.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Dnia 19-go marca br. o godz. 1-ej w południe odbędzie się w Hotelu Kopernika w Lubawie walne zebranie ziemianek koła lubawskiego.

Z powodu przyjazdu przewodniczącej ziemianek p. Janty Pełczyńskiej prosi zarząd o liczne i punktualne przybycie.

Kurs dolara.

Warszawa, 18. 3. Dolar 8.93¼. Tendencja utrzymana.

100 frank. szwajc.	173 58	—	—
100 koron czeskich	26 57	—	—
100 lirów włoskich	41.72½	—	—
100 guld. holandyjskich	359.00	—	—
100 franc. frank.	35 10	—	—
100 frank. belg.	124 75	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

W czwartek, dnia 17-go marca 1927 r. o godzinie 23-ciej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Kalinowski

w 49 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Nowemiasto, dnia 18-go marca 1927 r.

Eksporta z domu żałoby w niedzielę dnia 20-go marca o godzinie 5 i pół, pogrzeb w poniedziałek o godzinie 9-tej rano. Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dnia 17-go b. m. o godzinie 11-tej wieczorem rozstał się z tym światem nasz kolega i współpracownik

ś. p.

Antoni Kalinowski

naczelny sekretarz Wydziału powiatowego.

W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę i współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Nowemiasto, dnia 18-go marca 1927 r.

Urzędnicy Wydziału pow., Pow. Kasy Oszczędności, Pow. Kasy Komunalnej, Pow. Urzędu Drogowego i Starostwa.

Dnia 17-go bm. o godzinie 11 wieczorem rozstał się z tym światem

ś. p.

druh

Antoni Kalinowski

Towarzystwo traci w Zmarłym gorliwie wspierającego członka.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Gimn. „Sokół“,

Nowemiasto.

Przymusową licytację, którą wyznaczono na dzień 19. 3. 1927 r. w Mrocznie u p. Józefa Oleńskiego

odwołuje się.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Licytacja

kładzenia bruku około 700 m² z polnego kamienia odbędzie się dnia 21-go marca br. o godzinie 1-szej po południu na tutejszem sołectwie. Warunki ogłoszone zostaną przed licytacją

Kurzętnik, dnia 15-go marca 1927 r.

Kurlenda, sołtys.

---

100 zł nagrody

wypłaci dominium Rakowice temu, kto wskaże, lub przyczyni się do wskazania osoby, która ukradła z ogrodu w Rakowicach oswojonego lisa.

Zarząd dom. Rakowice.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dn. 28. bm. o godz. 12-tej w połud. sprzedawać będę u p. **Leona Gryzy w Szwarcenowie** za gotówkę najwięcej dającemu:

7 tuczników (świnie).

Nowemiasto, dnia 17. III. 1927 r.

Najdrowski, egz. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 21. III. br. o godz. 16-ej popoł. będę sprzedawał w Brzezinach u p. **K. Góralskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maneż.

Nowemiasto, dnia 18. III. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Kuźnia

w pełnym biegu, istniejąca już od przeszło 50 lat, w mieście powiatowym, w głównej ulicy miasta, pierwszorzędne położenie dla danego przedsiębiorstwa, z rzemiosłem lub bez od zaraz lub później z powodu choroby do **wydzierżawienia.** Późniejsze kupno nie wykluczone. Cena dzierżawy według ugody. Kaucja wymagana, zależna od warunków ugody. Kuźnia wraz zabudowaniami nadaje się na powiększenie lub uruchomienie jakiego innego przedsiębiorstwa.

Antoni Krasiński, Lubawa, ul. Gdańska nr. 62

Prima łosoś wędzony
Bydlinki wędzone świeże
Matjasy angielskie Ia
Minogi
Rolmopse
Śledzie opiekane
Sardynki franc. w oliwie
Łosoś w puszkach
Sardele brabanckie luźno
Kaparki w szkiełkach i luźno.

poleca

Stanisław Rost,

Nowemiasto.

Pokój umebl.

z całem utrzymaniem od zaraz lub 1. IV. jest do wynajęcia.

Gdzie wskaże eksp. „Drwęcy“.

Pokój umeblowany

(z balkonem) z całem utrzymaniem od 1-go kwietnia

do wynajęcia.

Gdzie, wskaże eksp. „Drwęcy“.

BACZNOŚĆ!

Szanown. Publiczności podaję do łaskawej wiadomości,

że uruchomiłem

młyn motorowy

i mielę na życzenie. Proszę Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z poważaniem

Bernard Lewalski, Nowemiasto,

ulica Jagiellońska 10.

Młyn wodny i motor. Babalice

przyjmuje każdą ilość żyta

na wymianę

i wydaje za 100 kg. żyta 60 kg. mąki żytniej 60% i 27 kg. ospy żytniej.

PAROBEK

do koni i wszelkiej pracy w roli, silny, porządny, trzeźwy oraz

służąca

do wszelkiej pracy mogą się **zgłosić.**

Wachowiak,

Nowe Grodziczno.

Mam na sprzedaż

2 robocze konie

Dzierżawca,

plebanki Nowemiasto.